Redakcja
i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

TYGODNIK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą po
5 kop. od wiersza, lub za
jego miejsce.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
Rolnictwa, Przemysłu i Handlu.

№ 11. Warszawa dnia 4 (16) Grudnia 1872 r. Rok I.

Warunki Prenumeraty:
w Warszawie, rocznie rs. 5 kop. 40,—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35. — na Prowincji, rocznie rs. 7 kop. 20, — półrocznie rs. 3 kop. 60, — kwartalnie rs. 1 kop. 80.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism.

Agencje Główne:
w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,— w Wilnie, w księgarni J. Zawadzkiego,— w Odessie, w księg. G. Rousseau,—w Żytomierzu, w księg. K. Budkiewicza, — w Krakowie, w księg. D. E. Friedleina, we Lwowie, w księg. K. Wilda,—w Poznaniu, w księg. F. H. Richtera.

OD REDAKCJI.

Tygodnik przemysłowo-handlowy—jak dotąd tak i nadal z nowym rokiem, wychodzić będzie w tymże samym kierunku i zakresie—z ciągłem baczeniem i staraniem o ulepszenia i postęp, tak co do treści jak i co do objętości i formy zewnętrznéj.

PP. prenumeratorowie pisma naszego od 1-go października b. r., otrzymają jako premjum **bezpłatne**, kalendarz na rok 1873 p. n. „Rocznik handlowo-przemysłowy.”

Dla uniknienia zwłoki w ekspedycji i należytego przygotowania odpowiednich adresów prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, najlepiéj wprost do Redakcji pod adresem: L. Redlich i A. Bachner w Warszwie.

CENA TYGODNIKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO,

w Warszawie:		*na Prowincji:*	
kwartalnie	rs. 1 k. 35	kwartalnie	rs. 1 k. 80
półrocznie	„ 2 „ 70	półrocznie	„ 3 „ 60
rocznie	„ 5 „ 40	rocznie	„ 7 „ 20

Wiadomość Urzędowa.

Okólnik ministerstwa finansów do zarządzających dochodami akcyznemi guberni, gdzie wprowadzone są przyrządy kontrolujące (z 13 listopada 1872 roku, Nr 1,106).

Z posiadanych w departamencie dochodów niestałych wiadomości okazuje się, że w gorzelniach zaopatrzonych w przyrządy kontrolujące, używany do zacierów kwas siarkowy przenika do przyrządów i utlenia wszystkie jego wewnętrzne części, przyczém te z nich, które są zrobione z metalu britanja, pokrywają się białawo - szarą pleśnią, łatwo oddzielającą się od metalu, a siatka miedziana stojaka tak się utlenia, że przy najmniejszém dotknięciu zamienia się na proszek.

Według opinji ekspedycji weryfikacyjnéj dla przyrządów akcyznych, pomieniony niszczący wpływ używanego przez gorzelników do zacierów kwasu siarkowego na metaliczne części przyrządów kontrolujących następuje z winy samych gorzelników, którzy nie przedsiębiorą należytych środków dla zneutralizowania w swoim czasie działania kwasu na przyrządy.

W skutku tego i zważywszy, że na mocy § 12 instrukcji co do ustawienia i czuwania nad przyrządami kontrolującemi, podczas znajdowania się przyrządu kontrolującego w gorzelni, odpowiedzialność za całość przyrządu ciąży na gorzelniku i że szkoda skarbu, sprawiona przez uszkodzenie przyrządów kontrolujących, powinna być wynagrodzona przez winnych na mocy art. 571 i 681 t. X cz. 1 Zb. Praw, polecam zarządzającym dochodami akcyznemi gubernij, gdzie funkcjonują przyrządy kontrolujące, wydać w powierzonych im zarządach rozporządzenie, aby o każdém uszkodzeniu przyrządu kontrolującego w skutku działania kwasu siarkowego, przez dozór akcyzny drogą ustanowioną, sporządzony był protokół, a szkody skarbu z powodu uszkodzenia przyrządów ściągnięte były od właściwych gorzelników; w razie zaś odmówienia przez tychostatnich dobrowolnéj zapłaty takowych, ściągnięcie powinno być prowadzone zwykłą drogą cywilno-sądową, na mocy art. 689 t. X cz. 1 i art. 1,282 i 1,283 ust. post. cyw.

(Dz. W.)

PRZEGLĄD POLITYCZNO-FINANSOWY.

Warszawa d. 14 grudnia

Na ogólnym przestworze stosunków politycznych, tak między narodowych jako też wewnętrznych, panuje obecnie zastój i cisza. Najhałaśniejsze z niesfornych zebrań, zgromadzenie narodowe francuzkie spoczywa chwilowo. Roznamiętniające rozprawy wywołane kwestją Kerdrela, sprawozdaniem Batbie, wyborem delegacji torującéj drogę do konstytucyjnych przeobrażeń ustąpiły miejsca pozornemu porozumieniu się stron. Nowe ministerjum francuzkie ostudziło wzburzenie i na podobieństwo plastra odciągnęło zapalenie. Na jak długo, trudno przewidzieć w każdym razie Prezydent dowiódł, że pomimo siedemdziesięciu lat wieku

potrafi jeszcze dzielnie utrzymać się na huśtawce.—W Austrji, a właściwie mówiąc w Węgrzech, skandal Lonyay-Czernatony, skończył się w sposób arcyniezaszczytny dla prezesa ministrów. Obrzucony obelgami przez przeciwników, z dotkliwą obojętnością traktowany przez swoich, ustąpił miejsca, a ustąpił sam jeden, cały bowiem gabinet pozostał w urzędowaniu. Klęska tem boleśniejsza, że powodem jéj nie był żaden spór polityczny, walka o zasadę, ale po prostu pieniężne, trywialne wyzyskiwane stanowiska na osobistą swą korzyść, naładowania sobie kieszeni. Drugą kwestją z téj strony Lejty uwagę publiczną zajmującą, jest nowe prawo wyborcze, fakt atoli, tajemnicy jaką cała ta sprawa dotąd jest otoczoną, przebijająca się tu i owdzie w organach stronnictwa niemieckiego radość i zadowolenie, nie zdaje się dobrze wróżyć dla plemion słowiańskich. W Prusiech organizacja okręgowa uchwaloną wreszcie zostaje zgodnie z wnioskami rządu, jakkolwiek niezupełnie zgodnie z wewnętrznem przekonaniem feudalnego stronnictwa. W Anglji nakoniec odroczenie parlamentu, oddala do przyszłego zebrania się Izb wszystkie ważniejsze pytania, dotyczące wewnętrznego porządkowania się państwowego.

Podobnaż cisza i w sferze finansowéj i giełdowéj. Obniżenie skupu przez Bank angielski do 5% znamionujące poprawienie się stosunków pieniężnych, oddziałało na wszystkie inne giełdy. Wedle wiadomości otrzymywanych z Berlina polepszenie czuć się daje codziennie, raz z powodu napływu gotowizny, powtóre z powodu pewnego pomiarkowania się w szale zakładania się nowych spółek i stowarzyszeń akcyjnych. Mimo to jednak operacje rzeczywiste, na gotowiznę, dokonywają się jeszcze z pewną ociężałością, papiery procentowe trzymają się w mierze, jedynie tylko wartości przedmiotem spekulacji będące chętniejszych znajdują nabywców, pod wpływem pomyślnego zaznaczenia ich na giełdzie wiedeńskiéj. Wszelako zarówno Berlin jak Wiedeń, Petersburg, Moskwa, a nawet Londyn, ciągle mniéj więcéj wyraźnie wspominają, że w gruncie rzeczy brak pieniędzy wszędzie góruje, że chwilowe przybywanie szlachetnych kruszców nie jest wstanie zapełnić próżni, jaka w tym pożądanym towarze, w tym nervus rerum, od kilkunastu panuje tygodni. Co się stało z pieniędzmi? gdzie się podziały? czyżby ziemia z któréj łona wydarto je z takim trudem, znowu pochłonąć je miała? Z zestawienia różnych objaśnień dotyczących tego fatalnego zjawiska, ten daje się wyprowadzić wniosek, że dwa są główne powody obecnego braku pieniędzy, powody identycznie też same jak w roku ubiegłym, ogniskiem zaś ich są Niemcy, a właściwie mówiąc Berlin. Powód pierwszy przeważnie politycznéj natury, polega na tém, że nagromadzenie w skarbie cesarsko-niemieckim gotowizny odciągniętéj z targowisk europejskich, dokonanemi już wypłatami rat kontrybucyjnych, czyni Niemcy kierownikami i superarbitrami wielu stosunków na pieniądzach opartych. Wszelkie przekształcenia i uzbrojenia wojsk, marynark, fortec, bez pieniędzy obejść się niemogą, a gdy tych brakuje, kredyt pozbawiony czynnika obiegowego staje się abstrakcją. Dopóki więc Niemcy w środkach własnéj polityki uważać będą za korzystne i potrzebne trzymanie europejskiéj gotowizny pod swym kluczem, dopóty widmo przesilenia pieniężnego unosić się będzie nad Europą. Drugą przyczyną stanowi dążenie Niemiec, do przetworzenia swéj waluty srebrnéj na złotą. W tym celu z państw o walucie złotéj, dokonywa się stopniowo, lecz stale odciąganie jéj drogą wymiany do młodego cesarstwa. Przecięciowo zapotrzeb gotowizny dla Niemiec obliczonym jest na 600,500 miljonów talarów. Dotychczas zaledwie 10 część téj summy obiegała w złocie, obecnie zaś pierwiastkiem zasadniczym ma być ten tylko kruszec. Od chwili powzięcia takiego postanowienia przekuto już na monetę złotą niemiecką około 150 miljonów talarów, lecz drobiazgowa cząstka téj sumy w obieg puszczoczoną została, reszta trzymana jest w zachowaniu aż do ukończenia operacji przekształcenia monetarnego. Taktyka ta uciążliwą jest dla stosunków pieniężnych świata, ma jednak po sobie z tego mianowicie względu słuszność, że w razie stopniowego i cząstkowego puszczania w obieg nowéj monety, w miarę jéj przygotowania, ta nowa moneta pod wpływem naprężonego popytu na gotowiznę na wszystkich placach europejskich, natychmiast uchodziłaby z Niemiec i tym sposobem faktyczne przejście od systematu waluty srebrnéj do waluty złotéj stałoby się niemożebnem, a przynajmniéj przez długi przeciąg czasu nie dałoby się dokonać. Dla tego też cały zapas złota nabiegający i ściągany zewsząd do Niemiec uważać należy jako usunięty z obrotu na pewien przeciąg czasu, a następstwem nieuniknionem tego położenia jest obecna posucha na gotowiznę. W tem położeniu rzeczy i jakkolwiek obecne położenie finansowe pocieszające ma pozory, trudno jest przewidzieć, czy niedaleka przyszłość nie grozi jakiem niebezpieczeństwem.

W jednym z poprzednich naszych artykułów wstępnych, rozbieraliśmy skutki spekulacyj giełdowych, zakrawających na prawdziwą grę hazardowną i przedstawialiśmy, że byle jaki powód, byle jakie zdarzenia mniejszéj nawet donośności, wyzyskiwane przez konsorcja przeciwne, sprowadzają zmiany kursowe, w których toną kapitały i złote nadzieje mniejszych spekulantów. Wypadek taki objawił się w dniu poniedziałkowym na giełdzie berlińskiéj gdzie wiadomość o zawieszeniu wypłat przez zakład bankowy „Banque de l'Union Jacobs frères et Comp." w Brukselli, wywołała rodzaj paniki, przez którą najpoważniejsze papiery dotkliwe poniosły ubytki a słabi posiadacze takowych, padli ofiarą silniejszych giełdowców. Wśród tych konwulsyj giełdowych i—nasze walory zmienne cofnęły się o $^1/_2$ % co, się przyczyniło do utrzymania dążności ku zwyżce na naszej giełdzie zeszłotygodniowéj, w ustosunkowaniu kursów weksli zagranicznych. Głównie uległy tej tendencji weksle pruskie i londyńskie, które w znaczniejszych summach nabywano. Z porównania tabeli kursowej pokazuje się, że weksle pruskie podniosły się o $^1/_3$ %, Londyn podrożał o 1$^1/_2$ kop., a Wiedeń i Paryż nie zmieniły kursu w zaprzeszłym perjodzie osiągniętego.

Obroty były następujące:

	Talarów	Londynu	Paryża	Wiednia
D. 9 b. m.	51000	Ł. 2030	fr. 2000	fl. 3000
„ 10 „	25500	„ 5300	„ —	„ —
„ 11 „	27000	„ 2000	„ 9000	„ —
„ 12 „	36000	„ 1300	„ 14000	„ 4000
„ 13 „	31000	„ 3350	„ 2500	„ 2000
„ 14 „	103000	„ 1400	„ —	„ —

W papierach publicznych, było więcej ożywienia, przy drobnych oscylacjach kursowych, albowiem Listy zastawne 5% i 4% 2 Serji zyskały podwyżkę 5 kop. Listy likwid. straciły 20 kop. L. z. m. W. 10 kop. przy obrotach następujących.

	L. z. 4% 1 S.	2 S.	L. z. 5%	L. m.	L. lik.
9 b. m.	—	—	6000	12000	16000
10 „	—	—	15000	20000	14000
11 „	4500	—	95000	12000	6500
12 „	—	—	8000	53000	6000
13 „	—	—	6000	20000	4000
14 „	—	—	15000	—	6000

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *d. 14 grudnia.* (*Spvawoz. tygod.*). Od paru dni trzymający przymrozek i nowy śnieg nieznaczny, zdają się wskazywać ustalenie zimowéj pory, któréj dotąd rolnicy w największéj obawie naprózno oczekują. Dotychczasowa ciepła i dżdżysta pogoda zarówno na pola, jak i na komunikacji czyli drogi, zwłascza boczne;— bardzo niekorzystnie wpływała.

W upłynionym tygodniu targ zbożowy podobnie jak i w poprzednm. zostawał przy usposobieniu dość ospałem w ogóle, epod naciskiem niskich cen i słabego usposobienia rynków zagranicznych, dokąd żądają od nas przeważnie gatunków wyborowych, jakich gdzieindziéj nie znajdują. Pszenicy dowieziono mniéj jak w zeszłym tygodniu (około 1900 korcy), na wywóz za granicę przy zbyt szczupłym dowozie bardzo mało kupiono, młynarze tylko na miejscową potrzebę poszukiwali wyborowych gatunków; ceny pozostały niemal niezmienne płacono korzec 242. fn. smolnéj i ordyn. rs. 7,50—7,65, pstréj i dobréj rs. 7,65—9,45; wyborowéj 9,45—960.— Żyta dowozy osią i koleją szczupłe i mniejsze jeszcze jak w tygodniu poprzednim (ok. 4,500 korcy), płacono za korzec 232 fun. nieco niżéj od rs. 5,10—5,40, ordynarne rs. 5,05 Jęcmienia takoż mało dowieziono (ok. 1000 korcy) przy cenach niżsych za 2 i 4-rzędowy rs. 4—4,50.—Owsa dowóz większy ok. 4000 korcy). ceny nieco wyższe rs. 2,40-2,62$^1/_2$, Tatarki dostawiono podobnie jak w zeszłym tygoduiu około 400 korcy przy cenach niższych rs. 4—4,20 za korzec. Groch bez popytu, polny za korzec rs. 3,15—4, cukrowy 4,20—5,25; fasola rs. 7,20—7,50.—Kasza jaglana rs. 8,70—9,30, jęczmienna rs. 4,80—5,—gryczana gruba rs. 7,20—7,50 za korzec.— Mąka pszenna bez zmiany, żytnia rs. 1,20—1,30 (5 kop. niżéj na korcu). — Ziemniaki bez zmiany.

Okowity cena hurtowa wiadra w ciągu tygodnia rs. 4,35$^1/_2$ — 4,39 garnca rs. 1,41—

1,43, z obniżką pod koniec tygodnia przy zwiększonym dowozie.

Cukier. Ruch w sprzedaży rafinady w ubiegłym tygodniu, pomimo nachodzących ciągle transportów pozostał jeszcze ospały, albowiem kupujący dotąd się zdecydować nie mogą na większe zakupy, co naturalnie tamuje obrót interesów. Sprzedano po różnych cenach, mianowicie: Guzów, Ostrów, Sanniki, Walentynów po rs. 4,5, — Rytwiany rs. 4. Leśmierz rs. $97\frac{1}{2}$, Ruda rs. $4,12\frac{1}{2}$, Hermanów rs. $4,12\frac{1}{2}$, Łyszkowice rs. 3,90 i Konstancja rs. 3,95. Józefów i Łyszkowice w kawałach rs. 3,90.

Petersburg, *8 grudnia* (Cukier). Usposobienie naszego rynku cukrowego w tygodniu ubiegłym było nieprzerwanie ciche.

Mączka krystaliczna. Z przedniego towaru miejscowego sprzedano drobnostki po rs. 5,50. Za towar na dostawę na luty-marzec-kwiecień dają 5,60 i 5,65, bez skłonności jednak ze strony posiadaczy do zgody na te warunki.

Faryna. Czersk i Michałów w małych partjach płacono 5,70; natomiast Krasiniec i Łanięta napróżno po 5,65 ofiarowano. Nabywcy się ociągali i dają obecnie za Czersk i Michałów 5,65, za Krasiniec i Łanięta po $5,57\frac{1}{2}$.

Rafinada. Obroty były bardzo szczupłe przy cenach dotychczasowych. Ponieważ rafinerja Keniga ceny na miesiąc następny pozostawiła bez zmiany, spodziewać się przeto należy większych obrotów w markach zamiejscowych.

Z marek zamiejscowych osiągnęły: Łyszkowice 6,70, Ruda 6,60, Brodzki 6,35, Weinstein 6,65, Łopuchin 6,50—w ogóle szczupło na beczki, na sprzedaż cząstkową. Na rafinadę Dobrzelińską byli kupcy po 6.75, marki téj jednak na placu nie było.

Wrocław, *dnia 7 grudnia.* Jesień na schyłku a temperatura utrzymuje się bez przerwy do tego stopnia łagodną, że w wielu miejscach modrak i inne rośliny na polu kwitną. To też i oziminy tak wybujały, że każda nagła zmiana atmosfery bardzo szkodliwie na nie wpłynąć może. W Anglji, gdzie przytem nieustanne panowały słoty, wielką obawę o siewy mają i po przyszłych zbiorach nic pomyślnego sobie nie rokują, przewidując, że rok 1873 większego nie przyniesie plonu jak rok, tyle nieszczęśliwéj pamięci 1853! Dowozy wprawdzie do tego kraju zawsze są znaczne, a na wiosnę pewno jeszcze się zwiększą —gdy Ameryka i Australija z tegorocznemi plonami swemi na naszym kontynencie staną — lecz też pamiętać należy, że Anglia na pokrycie tegorocznego niedoboru swego, nie mniéj jak 12,000,000 kw. potrzebować będzie. Z południowéj Rosji, gdzie zbiór tego roku tylko był średni, tak znacznych dowozów spodziewać się nie można, a Francja i Niemcy prawdopodobnie już wszystko Anglji wydały, co ze sprzętu swego na zbyciu miały. To też w tym kraju, po krótkiéj chwiejności nietylko, że tendencja zniżenia wstrzymaną została, ale nadto — pomimo dość znacznych dowozów — dążność podwyżki na nowo zapanowała.

We Francji—dowozy na targi bardzo były małe, w wielu miejscach nawet nie pokrywały chwilowych potrzeb. Zapasy miast portowych wcale niewielkie: Marsylja np. miała tylko 25,000 hekt. pszenicy na składach swoich. W ogóle więc usposobienie bardzo było stałe, a w Paryżu mąka nawet wyżej notowaną była.

Belgja i Holandja — nie tyle wprawdzie ożywione, lecz przy bardzo dobrem usposobieniu. Prowincje nadreńskie i południowe Niemcy bez większego dowozu, niezmienne stałe utrzymały ceny.

Środkowe Niemcy pod wpływem spekulacyj giełdowych, różne przechodzą fluktuacje, lecz ogólne usposobienie zawsze pozostaje stałe.

Na ostatniej giełdzie naszéj notowano 1000 kil. pszenicy na ten miesiąc tal. 85; tyleż żyta na ten miesiąc tal. $58\frac{3}{8}$, na grudzień-styczeń $57\frac{3}{4}$ tal., na kwiecień-maj 1873 r. $57\frac{3}{8}$ tal., na maj-czerwiec 58 tal.

Targ nasz ostatni przy średnim dowozie prawie niezmienne utrzymał ceny, ożywienia jednak trochę mniéj było i kupiec więcéj przebierający.

Notowano:

Pszenicę	za 100 kilo.	białą	7	—	$9\frac{1}{6}$	tal.
,,	,,	żółtą	7	—	$8\frac{1}{2}$	,,
Żyto	,,	—	$5\frac{1}{6}$	—	$6\frac{1}{8}$	,,
Jęczmień	,,	—	5	—	$5\frac{1}{2}$	,,
Owies	,,	—	$4\frac{1}{6}$	—	$4\frac{5}{12}$	,,
Groch	,,	—	5	—	$5\frac{1}{2}$	,,
Wykę	,,	—	$4\frac{1}{12}$	—	$4\frac{1}{4}$	,,
Łubin	,,	żółty	$3\frac{1}{12}$	—	$3\frac{1}{3}$	,,
		niebieski	3	—	$3\frac{1}{4}$	,,
Rzep	,,		$9\frac{2}{3}$	—	$10\frac{1}{3}$	,,
Rzepik	,,		$9\frac{5}{12}$	—	$10\frac{1}{6}$	,,
Koniczynę	za 50 kilo	białą	$17\frac{1}{2}$	—	$21\frac{1}{2}$	,,
		czerwoną	$14\frac{1}{2}$	—	$16\frac{1}{2}$	,,

Okowita spokojnie za 100 litr. (100 kw. p.) 100% Tral. w miejscu $18\frac{1}{2}$ tal.; na ten miesiąc $18\frac{3}{7}$ tal.; na kwiecień-maj $18\frac{5}{8}$ tal.

Banknoty austrjackie $92\frac{3}{8}$ tal. za 150 fior. Banknoty rosyjsko-polskie $84\frac{1}{2}$ tal. za 90 rs.

Bank Rolniczo-Przemysłowy Poznański
Filja Wrocławska.

Kraków, *6 grudnia. (Sprawozd. targ.).* Położenie naszych targów jest ciągle niekorzystne, już od kilku tygodni. Zatkanie się handlu zbożowego nie ustaje, odbiorców niema, ci ostatni nie opuszczają swego wyczekującego zachowania się, a pomimo to utrzymuje się mniemanie o zwyżce. Sądząc według usposobienia zagranicy i trudności eksportu, mniemaniu temu zbywa w zupełności na uzasadnieniu, a przynajmniéj jest bardzo przedwczesne. Ci wszakże, którzy je podzielają przeciwstawiają obecnej zupełnej stagnacji to twierdzenie, że dowozy z Rosyi są przecenianie zbytecznie, że na przyszłość nie można już z dotychczasowych brać miary. Zapasy tameczne mają wcale obaw nie wzbudzać. Oprócz tego oziminy wzbudzają wielką troskę o rok następny, gdyż myszy i ślimaki znaczne w polu zrządziły szkody, a zbyt długo trwające ciepło zagraża niebezpieczeństwem, nadto rozwiniętym roślinom. Obawa ta z obu powyższych opinji jest słuszną i musi się w krótkim czasie stanowcza zmiana cen i położenia handlowego rozstrzygnąć, gdyż obecna stagnacja długo potrwać nie może.

Dzisiejsze ceny są tylko nominalne; prawie wszystkie produkty były nie do pozbycia.

Pszenica za 190 f. c.	biał. pol.	10 —12. —— 13		zła
,, ,,	czerwona	10. —12. —— 12 50		,,
,, ,,	żół. galic.	10 —12 13		,,
	podolska	10. —12 — —13		,,
,, ,,	mołdawska	— — — - — —		,,
Żyto za 180 ft.	cł. pol. węgr. szlązk	— .—8,90—9,25		
,, ,	podolskie	— -- — — — —		,,
Jęczmień za 10 fun. celnych	wyborowy	6.50—7.25		,,
,, ,,	na paszę	- 6, 6,25		,,
Owies 112 funtów celnych		—3,25 3,50		,,
Groch za 200 f. kuchenny		— - — — —-— - —-—		,,
Fasola		8,50- 9, 10 —		,,
Nasiona olejne za 168 f. celnych	rzepak	12.50 13. —		,,
,, ,,	Rzepik	- — — — 11. — 11,50		,,
,, ,,	Lnica	10 50 — 11-		,,
,, ,,	Siemię ln.	11 - —11,50		,,
Koniczyna za 200 funtów cel.	biała	40 — 50.— 60 —		,,
,, ,,	czerwona	— — — - - — —		,,

Mąka pszenna z nowo przebudowanego Młyna parowego amerykańskiego w Tenczynku dawniej A. hr. Potockiego za centnar wiedeński franko, na stacji Krzeszowice Kolei krakowsko - wiedeńskiéj. Najwykwintniejsza 000 złr. 15, cesarska 00 14,50, piekarska 0 13,75, delikatna na bułki I 12,75, piekarska na bułki II złr. 11,60, na bułki ordynar. III 10,30, biała IV 9,90, ciemna V 7,90. Otręby pszenne złr. 2,80. za worek na $1\frac{1}{2}$ wied. ctr. 60 c.

Talar złr. $1.62\frac{1}{2}$; Rub. złr. 1.48; Austr. duk. 5,15 złr. —.

Bank Galic. dla handlu i przemysłu.

Lwów, 7 grudnia (*Sprawozdanie tygodniowe.* W piątek rano padał śnieg po raz pierwszy w tym roku, lecz nie zdołał się utrzymać na ziemi, gdyż termometr wskazywał 3 stopnie ciepła. Stan dróg krajowych był dość dobry, ale w skutek śniegu piątkowego musiała nastąpić niepomyślna zmiana.

Ruch w handlu towarowym jest ciągle ożywiony. Z fabryk czeskich, morawskich i austrjackich nadchodzą bardzo wielkie transporty towarów kolonjalnych i manufaktur, przeznaczone są dla Rosji i Księstw Naddunajskich. Dotąd jeszcze niestety idą drogą morską do Odessy transporty manufaktur i towarów lnianych tudzież próżnych worów. Ten kierunek transportów pozbawia Galicję znacznych korzyści, jakieby jéj przyniósł transport tych artykułów koleją żelazną. Handel cukrem był bardzo ożywiony a w ostatnich ośmiu dniach przywieziono do Galicji 3000 centnarów tego artykułu. Wielkie transporty odeszły do Brodów. Znaczne rozmiary przybrał transport śledzi z niemieckich miast handlowych do Lwowa; z Bremy przysłano do Lwowa znaczne zapasy ryżu, którego konsumcja bardzo się wzmaga w Galicji. Na targu wrocławskim znaczny był dowóz lnu ze Szlązka, Morawy i Rosji. Na len rosyjski był silny popyt, a za centnar płacono 14—15 talarów. Handel lnem galicyjskim nie wypadł pomyślnie, gdyż gatunek tego artykułu nie odpowiadał wymaganiom. Za centnar lnu w średnim gatunku płacono 16—17 złr. Przędzalnia w Brodach rozpoczęła napowrót swoje czynności. Z powodu bliskiego otwarcia wystawy powszechnéj we Wiedniu, zniżono znacznie na kolejach galicyjskich i na krak.-wied. kolei żelaznéj ceny transportu do Wiednia wiktuałów, a mianowicie: mięsa, jarzyn, jaj i t. p. Artykuły te podlegać będą już od 1 stycznia nowéj zniżonéj taryfie, która poda producentom dobrą sposobność do korzystnego spieniężenia towaru. Musimy zwrócić uwagę producentów na tę okoliczność, że jeżeli korzystać chcą ze zniżenia ceny transportu, zamieścić muszą na kartach frachtowych klauzulę: „Według taryfy dla ładowania wagonów.“ O ile nam wiadomo; sama strona zająć się musi ładowaniem takich artykułów. Przy sposobności podamy jeszcze kilka szczegółów bliższych w téj sprawie.

Ruch w handlu zbożowym był dosyć ożywiony na granicy galicyjskiej koło Brodów handel zbożem popadł w stagnację a natomiast ożywił się znakomicie w Tarnopolu i Podwołoczyskach. Na targach galicyjskich dowóz był bardzo mierny a zboże kupowano w ogóle tylko na spożycie. Anormalne ciepło obudza już obawę o los zasiewów ozimych.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: B o c h n i a: pszenica 190 fn. 11 złr‘ żyto 180 fn. 9 zł. 20 ct., jęczmień 158 fn. 6 złr. 50 ct., owies 112 fn. 4 złr. Dowóz był mały, ceny ustaliły się. R z e s z ó w: pszenica 190 fn. 12 złr,, żyto 180 fn. 9 złr. 50 ct.. jęczmień 158 fn. 7 złr., owies 110 fn. 3 zł. Ruch

był słaby. Tarnopol: pszenica 190 fn. 10 złr., żyto 180 fn. 6 złr.—6 złr. 50 ct. jęczmień 158 fn. 4 złr. 70 ct.—5 złr.. 20 ct., owies 110 fn. 3 złr.— 3 złr. 20 ct. Dowóz był znaczny, ale wystarczył tylko na potrzeby konsumcji. Brody; pszenica 190 fn. 10 złr.— 10 złr. 50 ct., żyto 180 fn. 6 zł. 50 ct., jęczmień 156 fn. 4 złr. 70 ct.—5 zł. 20 ct. owies 112 fn. 3 złr. 3 złr. 20 ct. Ceny były stałe, ruch słaby.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką około 1200 sztuk, które odesłano zaraz du Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznéj około 120 wołów.

Oświęcim, *d. 6 grudnia.* W obecnej porze roku, bardzo mało place oświęcimski i wiedeński dostają wołów z Galicji. Z pasz letnich wszystko już rozprzedano—ze stajen zaś bardzo mało jeszcze wołów wyjść może. Głównie więc place nasze zaopatrują się obecnie wołami z Ukrainy i Besarabji.

W skutek wybuchu zarazy księgosuszowéj w kontumacji granicznéj od strony Besarabji (Nowosielic) w myśl obowiązujących przepisów—woły, które wytrzymały kwarantannę przepisaną 21-dniową, transportują się koleją żelazną bez zatrzymywań — pojenia i popasania prosto do Wiednia gdzie za przybyciem najśpieszniéj oddanemi być winny na rzeź. To sprawia — że od dni 14 w Oświęcimie wołów bardzo mało, w Wiedniu za to przepełnienie targów znaczne — od trzech tygodni przybywa tam 3 — 4 00 wołów.

Na ostatnim poniedziałkowym jarmarku — przy spędzie 3300 szt. — płacono za woły z pasz besarabskich od 28 do 32 złr. za centnar mięsa, za woły zaś galicyjskie i bukowińskie z gorzelń 35 złr. za centnar mięsa; za węgierskie i niemieckie wyborowéj dobroci 37 złr. w Oświęcimie utrzymały się ceny wiedeńskie z nadwyżką 25 do 40 centów na centnarze.

Ceny trzody chlewnéj bardzo zesłabły — różnica 5 do 7 złr. na centnarze żywej wagi— ten spadek przypisują wielkiemu napływowi słoniny i sadła z Ameryki na plac wiedeński, gdzie sprzedaje się centnar sadła amerykańskiego najlepszego po 30 złr.; płaci się też tam teraz za centnar trzody chlewnéj 16 — 18 złr. na mięso — a za tłuste na słoninę 24—35 złr. (za żywą wagę).

Owiec bardzo mało nadchodzi ceny również zesłabły. Na targach berlińskich przy spędach tygodniowych 1500 do 2000 wołów — utrzymują się ceny mięsa od 19 — 21 tal. za centnar cłowy. W skutek szczelnego zamknięcia granicy — plac berliński ciągle jeszcze dla nas nieprzystępny. Ceny owiec w Berlinie za sztukę 45-funtową 9 talarów.

Trzody chlewnej ceny 17 — 19 tal. przy spędach tygodniowych 5 do 7000 sztuk;

Na ostatnim targu Paryzkim — było wołów sztuk 2175, krów 522 i płacono za kil. mięsa od 1 fr. 58 do 1 fr. 92 centimów.

Owiec było 10268, które sprzedano po cenach za kil. od 1 fr. 54 do 2 fr. 10 centimów. Swiń 4000 sztuk i te płacono 1 fr. 22 do 1 fr. 42 centim.

Targi Londyńskie nieprzystępne dla bydła niemieckiego i naszego — ceny tam utrzymują się do 25 tal. za centnar cłowy mięsa.

Towarzystwo Kredytowe

Miasta Warszawy.

Sprawozdanie Dyrekcji za czas od 1 październik 1871 r. do dnia 1 października 1872 r.

Postępując systematycznie obranym przez siebie torem porządku i wzorowéj punktualności, dyrekcja towarzystwa kred. m. Warszawy, uprzedzając odbyć się mające w d. 19 b m. ogólne członków i uczestników swych zebranie, ogłosiła i rozesłała sprawozdanie z swych za rok ubiegły czynności.

Sprawozdanie to odznacza się tąż samą co i poprzednie sumiennością szczegółów, jasnością działań i obrotów, układem praktycznym i zrozumiałym, wreszcie tak pożądaną zawsze i wszędzie prostotą, dozwalającą każdemu, niewtajemniczonemu nawet w szczegóły buchhalterji czytelnikowi poznać i zrozumieć, czem trudniło się Towarzystwo, co robiła Dyrekcja, czem zajmował się Zarząd, jaki jest stan i dalsze przewidywania działalności kierowników Towarzystwa.

Przedewszystkiem uderza nas jedna zaszczytna dla Dyrekcji strona działań: niekosztowność prowadzenia czynności. Instytucja obywatelska, mająca za zadanie pomoc obdłużonej nieruchomości miejskiej, a w następstwie uruchomienie kapitału nieruchomego, postępuje prawdziwie po obywatelsku. Zbiorowe koszty administracji, łącznie z wydatkami nieprzewidzianemi, gratyfikacjami, najmem lokalu (2000) — opałem, światłem, i t. p. wyniosły 24,633 k. 26,—w instytucji, której bilans summuje się liczbą poważną 7,221,244 rs. 15 k. Stosunek więc obrotu do kosztów obrotu wynosi blizko 294: 1. Jeżeli się nie mylimy, to nietylko u nas ale nigdzie nie znajdziemy instytucji, w którejby wydatki operowania 300 blizko rublami, można opędzić kosztem 1 rub. Przykład to godny naśladowania — wątpimy jednak, czy znajdzie naśladowców. Jedną z pożytecznych nader uchwał Dyrekcji jest postanowienie skupu kuponów przed 6-o-miesięcznym nawet terminem wymagalności, z potrąceniem w stosunku 6% rocznie. Przy uciążliwym u nas braku czynników obiegowych, jest-to ułatwienie nader ważne, — a jakkolwiek bardzo małą przynosi korzyść (wpływ z tego źródła wykazano na rs. 44 k. 74) fakt ten dowodzi że Zarząd nie spuszcza z uwagi żadnej okoliczności, związek z głównemi jego zadaniami mającéj. Podniesienie przez Bank handlowy o 1% (z 4 na 5) stopy procentu płaconego Towarzystwu od funduszów w Banku tym lokowanych, za 7-o dniowem wypowiedzeniem, przyczynia się również do zwiększenia zasobów Towarzystwa. Procent ten wynosił w roku ubiegłym rs. 8,939 k. 36 ogółem.

Z dat statystyczno-operacyjnych Towarzystwa przywodzimy następujące cyfry:

W ciągu roku upłynionego przyznano pożyczek na rs. 1,813,900.

W obiegu znajduje się listów miejskich szt. 17,453 na summę rs. 6,342,500.

Najwyższy kurs listów był	91 k. 50.
Najniższy	83 k. 33.
Przecięciowo	86 k. 99²/₃.

W porównaniu więc z rokiem zeszłym, nastąpiło podwyższenie średnio o rs. 3 k, 81²/₃. Podwyższenie tem pomyślniejsze, że nie jest ono bynajmniej wynikiem jakichkolwiekbądź wysileń i zabiegów, lecz naturalnem następstwem zaufania i dobréj wiary, jaką Towarzystwo w każdym będącym z niem zetknięciu budzić musi. Przed rokiem już, z okoliczności poprzedniego sprawozdania, mówiliśmy w innem miejscu, że listy miejskie zaliczamy do najwyborniejszych środków umieszczenia kapitału rozporządzalnego. Nie wygórowany kurs onych uprzystępnia nabycie i podnosi tym sposobem stopę procentową od ulokowanego w nich kapitału; — postępowe kursu tego wzmaganie się, daje pewność zyskownego w każdym razie i na każde żądanie odzyskania kapitału w chwili zapotrzebowania go do innych celów; — chętne przyjmowanie listów na zastaw przez instytucje bankowe, czyni je łatwym i dogodnym obiegnikiem, a wyborne bezpieczeństwo, polegające na nieruchomości murowanej, trwałéj, wzorowa punktualność dłużników wnoszących raty pożyczkowe nietylko w terminie, ale nawet przed czasem,—nieistnienie żadnej zaległości i nieużycie żadnych w ciągu lat dwóch kroków egzekucyjnych, stawia listy miejskie warszawskie w szeregu pierwszorzędnych tej natury papierów. Ostatni mianowicie fakt — niebytu zaległości i nieużycia środków znaglających naucza nas, że Dyrekcja potrafiła uchwycić granicę, której udzielana pożyczka przekroczyć nie powinna, — przez zachowanie której pożyczka staje się rzeczywistą pomocą a nie kłopotliwem obciążeniem, zdolnem pogorszyć w razie zbytecznej szczodrobliwości, położenie dłużnika. Wprawdzie Towarzystwo wybornie z wierzytelnością swą ulokowane, nie poniosłoby i wtedy straty, lecz konieczność egzekucji oddziałałaby niekorzystnie na warunki sprzedażne nieruchomości miejskiej w ogóle. Dobroczynne rezultaty użyteczności Towarzystwa, czuć się u nas wyraźnie dają w dwojakim kierunku, a mianowicie w zmniejszeniu sprzedaży nieruchomości miejskich w drodze przymusowego wywłaszczenia, tak boleśnie trapiącem i dłużników i wierzycieli przed dwoma jeszcze laty i w ułatwieniu kredytu prywatnego, przez chętniejsze daleko zaofiarowanie kapitałów.

Zwracając się raz jeszcze do kursu listów m., uważamy za właściwe nadmienić, że jakkolwiek jest on niższym o parę procentów od kursu 5% l. z. wiejskich, to według naszego mniemania, różnica ta pochodzi z przyczyny ustalonej półwiekowej wziętości naszych listów ziemskich za granicą i notowania onych na kurscetlach giełdy berlińskiej, dającej zawsze ton wszystkim naszym stosunkom i wartościom kredytowym. Niedaleką jest jednak przyszłość kursowego zrównania się obu tych wartości, jeśli wolno nam brać miarę z dotychczasowego przebiegu.

Pożyczki udzielone dotąd przez Towarzystwo w sumie rs. 6,342,500 zaintabulowane są na pierwszej hypotece 550 nieruchomości, poddanych pod bezpieczeństwo. Pokazuje się ztąd, że dopiero prawie $^1/_5$ część nieruchomości korzystała, lub korzystać mogła z usług Towarzystwa. Wartość sprzedażna obciążanych nieruchomości wykazaną jest na rubli sr. 18,259,829, ogólny zaś dochód roczny ustanowiony na rs. 1,915,682. Tym sposobem udzielone pożyczki stanowią 34,73% ceny sprzedażnej i $3^1/_5$ razy wzięty ogólny dochód z obciążonych posessyj.

Odsyłając czytelnika do samego sprawozdania pod względem innych i pouczających, a dla mieszkańca Warszawy nieobojętnych szczegółów, uważamy za właściwe nadmienić o dwóch jeszcze kwestjach, w związku z rozwojem działań Towarzystwa będących. Pierwsza dotyczy udzielania pożyczek na nieruchomości obciążone pożyczkami z funduszów miejskich. Sprawozdanie przywodzi: że połączone władze Towarzystwa (Dyrekcja i Zarząd) już w listopadzie roku zeszłego zastanawiały się nad tą ważną kwestją i że po przedstanowczem onej zbadaniu, przyszły do przekonania, że w razie umożebnienia zaciągania pożyczek na nieruchomości obciążone dotąd pożyczkami budowlanemi, remanentowemi i kaucyjnemi, których spłata bezwarunkowo wymaganą jest obecnie przy odbiorze listów, liczba nieruchomości mogących korzystać z pożyczek Towarzystwa zwiększyłaby się o 140, a ogólna suma pożyczki o jaki miljon rubli. Okoliczność ta, pod każdym względem, nader ważna zaprząta uwagę Towarzystwa, jak to widać z treściwéj w sprawozdaniu wzmianki; rozstrzygnięcie jéj nie leży jednak w atrybucjach Towarzystwa. Nie jest ono władnem odstąpić od zasady pierwszéj hipoteki dla swych pożyczek i odstąpić od niéj niechce, lecz natomiast władze udzielające pożyczki z funduszów miejskich mają w tym względzie wszelką swobodę. Zarządy czuwające nad bezpieczeństwem funduszów edukacyjnych i poduchownych, na nieruchomościach wiejskich intabulowanych postępują w téj mierze odnośnie do pożyczek Tow. kred. ziem. z wielką względnością. Skoro tylko wykazany prawidłowo szacunek nieruchomości ziemskiej przedstawia bezpieczne umieszczenie sumy edukacyjnej w $^2/_3$ wykrytego oszacowania, niema żadnéj trudności w pozyskaniu przyzwolenia na ustąpienie pierwszeństwa. Zdaje się więc, że zasada ta dałaby się rozciągnąć i do nieruchomości miejskiéj, a to tem bardziéj, że pożyczki budowlane spłacane są drogą amortyzacji, że egzekucja w każdym razie drogą administracyjną rat zalegających jest nader łatwa, wierzyciel bowiem sam ją wykonywa, że wreszcie w ostatecznym wyniku zwiększenie zasobów naszéj własności; przez uruchomienie na miljon rubli części nieruchomości, oddziaływając bezpośrednio na pomyślność ogólną, wpłynęłoby pośrednio na zwiększenie bezpieczeństwa wierzytelności skarbowych i miejskich, chociażby na drugiem lokowanych miejscu. Sprawozdnie Towarzystwa donosi, że wymotywowany w tym względzie memorjał, złożonym został przez Dyrekcję w dniu 25 kwietnia (7 maja) r. b. J. W. hrabiemu Namiestnikowi Królestwa, lecz dotąd jeszcze nie otrzymał skutku.

Drugą kwestję stanowi rozciągnięcie pożyczek i do nieruchomości drewnianej, do czego Towarzystwu służy prawo inicjatywy, w myśl uwagi 1 § 8 ustawy, tej treści: „W pierwszych czasach Towarzystwo udzielać będzie pożyczki, tylko za ubezpieczeniem na budynkach murowanych; pozostawionem jest jednak ogólnemu zebraniu, gdy to pożytecznym być uzna, wystąpienie do rządu o rozciągnięcie możności udzielania pożyczek na domy drewniane, jak również na place, ogrody i sady.“ Pominięcie własności miejskiej niemurowanej z prawa korzystania z pożyczki, oraz fakultatywne rozporządzenie przytoczonego tu przepisu ustawy, użalania się wreszcie właścicieli drewnianych zabudowań na ujemne ich pod tym względem stanowisko, dały powód do obiegających zrazu ustnie, a następnie i za pomocą prasy codziennej wieści, o zamierzonem udzielaniu pożyczek na tę kategorją nieruchomości. O ile w tem jest prawdy nie wiemy,— mniemamy jednak że Dyrekcja i Zarząd Towarzystwa z jednéj, właściciele nieruchomości murowanéj z drugiéj strony, życzeniu temu niełatwo ulegną. Przedewszystkiem stan tutejszych zabudowań drewnianych, pod względem trwałości i bezpieczeństwa wiele pozostawia do życzenia. Zarząd miejski niechętnie udziela przyzwolenia na restaurację i odnawianie posesyj drewnianych, w widokach ogólnego bezpieczeństwa i porządku Miasto powinno być murowanem. Zsolidaryzowanie dłużników w obec wierzycieli wtedy tylko jest prawidłowem i nieuciążliwem, gdy wszyscy dłużnicy, pod względem stopnia i warunków odpowiedzialności, do jednéj należą kategorji. Zaginienie rzeczy obciążonéj długiem, zwali cały ciężar odpowiedzialności na winnych, nie racjonalnem więc jest żądanie podciągnięcia rzeczy z natury swéj nietrwałéj, łatwo ulegającéj zniszczeniu, pod *osłonę* odpowiedzialności przedmiotu trwałego i wszelkie warunki bezpieczeństwa posiadającego. U nas zabudowania drewniane nie są rozsiane przypadkowo, pojedyńczo, pomiędzy murowemi, lecz stanowią same w sobie całkowite grupy; przy całéj gorliwości ratunku, pożar wszczęty na jednym końcu drewnianéj ulicy, w mgnieniu oka oprzeć się może na drugim. Ztąd szkodliwe następstwa; po pierwszéj takiéj próbie stowarzyszeni zaniepokoją się o swą od powiedzialność, listy konieczne stracić muszą na wartości sprzedażnéj, obniżenie ich kursu zachwieje wszystkiemi stosunkami pieniężnemi na papierze tym opartymi. Innéj kategorji trudność nastręcza się w saméj manipulacji amortyzacyjnéj i środkach uiszczalnych dłużnika. Nieruchomość murowana, jako substancja jest typem trwałości, można ją obciążać wierzytelnością umarzającą się biegiem lat 20-u—30-u nawet 40-u i w tym stosunku pomniejszyć stopę odsetków amortyzacyjnych tak dalece, że ta niższą będzie nawet od procentów dochodów z własności; gdy tymczasem w nieruchomości drewnianéj, termin ostateczny umarzalności ustosunkowanym byćby musiał do prawdopodobnéj trwałości budowli, wynosiłby więc lat 14 a dajmy na to 16, a wówczas raty amortyzacyjne przewyższałyby o wiele przeciętną dochodów procentowych z substancji otrzymywanych. Gdyby znowu pominąć budowę a brać tylko na uwagę wartość gruntu, suma ogólna pożyczki byłaby tak nieznaczną, że pod żadnym względem nieprzynosiłaby dłużnikom korzyści. Z którejkolwiekbądź strony kwestję tę oceniać będziemy, zawsze do tego dojdziemy wyniku, że udzielanie pożyczek na nieruchomość niemurowaną jest dla stron obu niekorzystnem, a więc w pojęciu dobréj ekonomiki niewłaściwem. Z tych więc pobudek, pomimo całéj sympatji dla tego rodzaju własności popieranie jéj sprawy w tym kierunku, uważamy za nieodpowiednie i sądzimy, że zebranie ogólne podobnymże poglądem w razie podniesienia tej sprawy powodować się będzie.

RZUT OKA NA ROLNICTWO KRAJOWE.

(Dokończenie).

Racjonalna, administracja przyrodzonymi darami ziemi, a nadewszystko rzetelna wiedza, zdolne są nietylko oddać rolnictwu krajowemu najwyższe usługi, lecz w ich mocy jest bogactwo krajowe, rozwój przemysłu wspartego na rolnictwie, potężny handel i ogólny dobrobyt; potrzebaż dodawać co z sobą stan taki przynosi?

Ogół nasz rolniczy, przyznajmy to, dostrzegając wieloliczne niedostatki w uświęconym trybie gospodarowania, radzi pilnie i żwawo poszukując sposobów zmodyfikowania lub zapobieżenia nadal złemu. Trudno jednak przyznać by dotąd przyjęto jaki środek na nazwę radykalnego zasługujący, skoro poszukiwanie przyczyn upadku produkcji na, ostatnim pozostaje planie. Mówmy wyraźniej: ogół który dał się niebacznie zaskoczyć okolicznościom nowym, częścią ze zmiany stosunków włościańskich wynikłych, poznał że brak kapitału obiegowego tamuje rozwój przemysłu—zwraca się więc i woła o kredyt; wynajduje środki zachęty i bezpieczeństwo dla kapitałów, byle je przyciągnąć napowrót do ziemi; kwestja jednak umiejętości, która jest w mocy sama jedna tylko wskazać zużytkowanie właściwe tym zasobom, zasłaniając zapożyczającego od strat zapewniając mu niemal przewidziany z góry korzystny odsetek—kwestja tej umiejętności, na posiadaniu której ogółowi naszemu tak zbywa—pozostaje obok innych motywów projektów, jakby zapomniana. *)

*) Szanowny autor, w poglądzie swym na stan i wady naszego rolnictwa, sięgając do głębi, do rdzenia jednej z zasadniczych jego kwestyj, uważa i słusznie, kredyt w ogóle jako środek nieradykalny. Ważność jednak środka tego właśnie jako

Owóż dla tego w naszych receptach popełniamy błędy,—i nie może być inaczej, skoro diagnoza była nietrafna i nieumiejętna. Żadnemu też z licznych naszych pp. projektodawców ratowania upadającej produkcji, nie przyszło na myśl, że rolnik może *wytworzyć* kapitał *bez kredytu* własnymi środkami i że to w jego najzupełniejszej mocy, wiedzy (jeżeli ją posiada) i wytrwałości zostaje. Cała tajemnica polega zaś na tem: aby umiejętnie i środkami miejscowymi przychodzić do racjonalnego użyźnienia pól, korzystając z każdego produktu jaki taż ziemia wydać może i wszystko na pognój zamieniając. Co prawda droga to nie jedna z najkrótszych, a myśmy tak niecierpliwi! Co prawda niezbędne tu są pewne wiadomości, a my się od nich tak wzdragamy.

Przeczyć niepodobna, że u nas *po największej części* (co więcej gdybym powiedział: *w ogóle*—nie zgrzeszyłbym) czas poświęcony nauce, policzany bywa przez rolnika za okradający go i uzurpujący tak ważny (!) dozór pański na każdym kroku. Co za fałszywa rachuba, jaki wsteczny pogląd! Czy to wszystkie chwile zresztą poświęca się gospodarskiej kontroli, lub układaniu planów, wefirykacie rachunków, instrukcjom i t. p? A któż z tych panów nie ma znajomości, stosunków towarzyskich i przyjaźni i nie czyni im powielekroć zadość? I na temże tylko koniec?.. Jednak zostają oni przy swojem zdaniu, które co gorsza, podzielają względnie redakcje naszych pism rolniczych, usprawiedliwiając bezrobocie umysłowe rolnika przynajmniej (!) czasu siewów i sprzętu—co wyniesie najmniej $1/3$ część roku.

Odbiegłem cokolwiek od naszego przedmiotu chcąc zaznaczyć, że lekceważenie studjów rolniczych i poszukiwań naukowych, jest największem złem naszem. A że nawrócenie się do lekceważonej dziś nauki... i mozolnetrochę tutaj pracy, byłoby dla naszego rolnika tem wszystkiem, o co on napróżno zabiega błądząc po manowcach, to zbytecznem zda się dowodzić. Że ziemia (szczególniej nasza), przy stosownej energji i umiejętności przemysłowca zdolną jest stworzyć kapitał tego zdania, wypowiedzianego powyżej niechcę zostawić bez poparcia. Idzie mi bowiem o to aby czytelnik z większą uwagą spoczął na tem zdaniu, aby je sobie zaznaczył głębiej w pamięci, a może jeżeli jest rolnikiem popróbował je zastosować. Moglibyśmy na drodze teorji, zwykłego rozumowania, i cyfr dowieść założenia, że ziemia może sama wytworzyć kapitał, przecież zdaje się piszącemu, że przytoczenie żywego, że tak powiem, faktu najwymowniej do czytelnika przemówi.

---

paljatywnego, tymczasowego, w danem położeniu ogółu rolników, w obec zwłaszcza wielkiego przekształcenia stosunków własności ziemskiej — jest niezmierna, a racjonalne korzystanie z dobrodziejstw na zdrowych zasadach ekonomicznych opartego kredytu, staje się praktyczną koniecznością.

(Prz. Red.)

J. Supiński cytując właśnie taki przykład, przez znakomitego rolnika i ekonomistę Emila de Larcley zanotowany—dodaje: *Słowa które nietylko idą na poparcie twierdzeń naszych,* lecz nadto zawierają *naukę i przestrogę, jakie u nas za każdym krokiem przypominać i odświeżać* należy" — „Flandrja, są słowa Larcley'a, gdzie drobni posiadacze *ziemi lichej i ubogiej,* otrzymują na niej *zbiory wspaniałe,* powinnaby nas raz przekonać, że *można utworzyć* na *ziemi samej* i *przez nią samą kapitały,* potrzebne *do jej użyźnienia, bez zapożyczania* ich gdzieindziej. Pokładamy niekiedy wielkie nadzieje w instytucjach kredytowych; zapewne one mogą w danych razach stać się skuteczną pomocą; lecz *główną potęgą rolnictwa* jest *umiejętność.*" Rolnik wykształcony, pracowity i oszczędny, wydobywa z ziemi potęgę—do prowadzenia gospodarstwa niezbędną. On zaprowadza naprzód przemiany, zastosowane do składu ziem swoich — zbadanych naukowo; dalej spożywa przez bydło swoje *wszystką żywność z łąk i roli;* w końcu zużywa na paszę lub pognój wszystkie choćby najmniej cenione rośliny, które ziemia bez pomocy człowieka wydała, jednem słowem rolnik taki—nie wypuszcza z rąk nic, co tylko *pośrednio* lub *bezpośrednio nawozem* stać się może. „Żądając, są zawsze słowa Larcley'a, pomocy sztucznej, zewnętrznej, zapominamy, że źródłem wszelkiego bogactwa jest ziemia sama, że niem są jéj różnorodne pierwiastki płodności, które przygotowała przyroda, a nauka zużytecznić powinna. *Kapitał niezbędniejszy we Flandrji niż gdzi eindziej,* nie był sam dostarczonym przez ludzi bogatych, którzyby go już posiadali byli zkądinąd, *on został utworzonym na miejscu,* przez demokrację wiejską drobnych posiadaczy, którym kraj winien wyłącznie teraźniejszą pomyślność swoją. W ogólności *postęp* i *powodzenie rolnictwa,* nie zależy ani od rozległości ziemi, ani od instytucyj kredytowych, ani od żadnych sztucznych kombinacyj, *one polegają* przedewszystkiem na *uzdolnieniu rolnika.*"

Zaprzeczyć dowodzeniu tak jasnemu, opartemu na nauce i faktach wziętych z praktyki, dowodzeniu wypowiedzianemu ustami zarówno znakomitego rolnika i ekonomisty, zaprzeczyć mu nikt się zapewne nie ośmieli; jednak brak przedsiebierczości; nieufność do wszelkiéj umiejętności—te fatalne wady nasze, owinięte płaszczem zniechęcenia i nałogiem do starego porządku, z którym przodkom (!) tak było dobrze—to zapory, które zastosowaniu *powszechnemu* i *rychłemu* takich i tym podobnych przykładów staną na zawadzie. A w saméj rzeczy jednak wszelkie środki dla osiągnięcia dobrobytu i rozwoju rolnictwa mamy pod ręką, frymarcząc nimi; nie wierzymy że umiejętność, aczkolwiek w zdobyciu jéj zapóźniliśmy się—posiąść potrafimy—własnymi siłami, prac i wytrwałością? że zdobywszy ją zaczynamy pochód do celu, który zawiera się w krótkiéj formule: podniesienie produkcji—umniejszenie możliwe towarzyszących jéj kosztów.

Nie będę tu starać się o obalenie przypuszczalnego zarzutu, który być może oporni nasi rolnicy wytoczą: że między nimi a demokracją drobnych posiadaczy wiejskich Flandrji, zachodzi różnica niemała; że ci ostatni mogąc swą własną pracę fizyczną na małej przestrzeni korzystnie spieniężyć, tym faktem głównie i oszczędnością niedającą się zastosować w takim rozmiarze gdzieindziej, wytworzyli ów kapitał— upłodnili swe ziemie. Nie będę zabiegać o obalenie tego zarzutu, jak powiedziałem, gdyż jest on pozorny i sam przez się upada.

Niepodobna zresztą się łudzić, co do ogólnego charakteru rolników całego wszechświata. Charakter ten tak jest wybitny, że badawczy umysł na pierwszy rzut oka odkrywa wszystkie jego ujemności. W każdéj gałęzi produkcji społecznéj, postępy nauki, wynalazki i ulepszenia nie znajdują tyle oporu i nieufności jak w rolnictwie. I w historji żadnego zapewne przemysłu nie znajdujemy tyle bezużytecznych, ślepych, długich i zapamiętałych walk, z każdą teorją nową, jak w historji rolnictwa dowodem niewzruszona nauka Justusa Liebiga o prawach żywienia się roślin i regule zwrotu.

Bardzo też trafnie wyrzekł „Ziemianin": z zadziwiającą powolnością rozwija się w rolnictwie postęp, rolnik to *konserwatysta* urodzony. Lecz są narody przedsiebiercze, ten przymiot jest im wrodzony, cywilizacją ich oświecają się inne ludy, przemysł ich fabryczny, rolnictwo, nauki, sztuki i bogactwo znane są daleko po zagranicami kraju; tu bezspornie w Europie należą: W Brytanja, Belgja i Holandja, Niemcy, po części i Francja. Niestety w swoim konserwatyzmie, perfekcji w swoim rodzaju, o cały wiek zostaliśmy w tyle zdobyczy umysłowych ludności tych krain.

Pomijając nauki i sztuki na ten raz, ze stanowiska roztrząsanego przez nas przedmiotu litylko widzimy: że nasze rolnictwo przedstawia wzór zawsze najdzikszego rabunku grożącą ogółowi bankructwem eksploatację, gdy sąsiedzi korzystają z owoców *racjonalnéj* eksploatacji tym czasem. Nie jeden z nas wie o tém, że prócz trudności z którymi walczymy w naszych gospodarstwach i rozwiązać ich nie możemy, ci sąsiedzi mają nadto do czynienia z niepomiernym w porównaniu szacunkiem ziemi i ogromnymi ciężarami państwowymi a przecież muszą się im ich prace i nakłady opłacać, gdy mamy niezbite dowody nieustannego tam rozwoju rolnictwa i przyrostu znacznego ludności rokrocznie.

Toż samo wyrzec można o przemyśle fabrycznym krajowym, który jakkolwiek niezbyt oddala się od eropejskiego w zbyt szczupłych obraca się ramach, a jego rozwój na większą skalę niewyraźnie się rysuje.

Otóż obejrzawszy się po naszym pięknym kraju z jego klimatem tak przychylnym produkcji rolniczéj, oceniwszy naukowo hojne jego uposażenie od natury, z którą tak mało ma do walczenia nasz rolnik, poznawszy te niwy złotodajne, których w kulturze innego kraju by-

łyby nieoszacowane, gdy wspomnimy jeszcze dla uzupełnienia obrazu i prawdy o obszernym polu dla rozwoju przemysłu fabrycznego nastręczającem się, t. j. o pokładach bogatych w łonie ziemi złożonych i. t. d., przyznać musimy, że kraina ta może wcale nielegendowo w XIX wieku popłynąć rzekami mleka i miodu. Lecz nie tę myśl samą miałem udzielić czytelnikowi, idzie tu o coś godniejszego uwagi. Kraj, w którym tak przychylne warunki natrafiamy dla krzewienia postępu i owoców nauki, dla swobodnego rozwoju wszelkiego przemysłu, handlu i rolnictwa, jak dalece korzysta z ziarn i pożytku cywilizacji swego wieku, stosując je w téj ostatniéj przez nas wymienionéj gałęzi produkcji społecznéj? Oto pytanie które sobie ze smutkiem i wstydem zadajemy!.. Bo cóż na nie dobrego mamy odpowiedzieć? Przykry to jednakże, a konieczny porachunek. W literaturze ubóstwo przerażające, zaledwie zaczyna się zdobić parą klasycznemi publikacjami (Encykl. roln. Wiedza zastos. do roln. i fizjol. J. Liebiga)...oby nie zabrakło funduszy na ich wydanie (dla przyszłych pokoleń!). Nasza główna szkoła rolnicza, jakiegoż to interesu ogólnego zostaje przedmiotem, gdzież to i jakie mamy wzmianki o niéj? Bolesnem zdało się dowiedzenie ze szczupłego sprawozdania Tygod. Roln. (który pierwszy zasłonę uchylił, w czem też jego zasługa) o stanie tej szkoły rolniczéj wyższéj w N. Aleksandrji (Puławach)...50-ciu alumnów, po większéj części bez utrzymania żadnego. — Gdzieżto nasze zakłady przemysłowo-fabryczne, dostarczające gospodarstwom *w zamian za produkty targowe*, szacowne *materjały nawozowe*, tak zwane mówiąc krócéj nawozy skoncentrowane. Gdzie składy tych fabryk i filje składów, jaka cyfra produkcji, jak Wielki popyt? wiemy że fabr. Bruska poczęła od roku swe operacje handlowe od 1500 centnarów nawozu podług Ville'a preparowanego. Wiemy jeszcze, że kraj nasz produkuje za 70 kilka tysięcy rs. mączki z kości. Oto wszystko w téj mierze na obronę mniemanego postępu. Obliczmy *) teraz ile przestrzeni powyższa produkcja użyźnić jest w stanie w jednym roku, a wypadnie nam że nie więcéj od 6000 morgów!!! czyli że 6 gospodarstw po 1000 morgów ornéj ziemi lub 12 po 500 korzystają z tego dobrodziejstwa. Do takiéjto więc ograniczonéj cyfry naszych koryfeuszów rolniczych, stosują się owoce nauki i cywilizacja XIX wieku—i tak mała garstka chce być rządną i postępową. — Nie skończyłem jednak, chcę jeszcze skupić uwagę czytelnika na tym wymownym fakcie przedpotopowego gospodarowania u nas, na tem zapoznaniu nauki a zatem potrzeb i pracowni postępowego rolnictwa; bez których raz wszedłszy na tor właściwy, bez nich nie potrafiliby rolnicy iść dalej o własnéj sile i obserwacji. Mam na myśli stacje doświadczalne. Nieszczęście to nasze że projektujemy i radzimy zbyt wiele, niemając często dokładnych o przedmiocie informacyj, wiernego i postępowego objęcia całości przedmiotu; a przytem niedostrzegamy szkopułów wołających zda się o szybkie ich usunięcie i zastąpienie właściwém antidotum. Brak nam między innymi jeszcze nauczycieli wędrujących, dla oswajania ludu z praktyką na dzisiejszém stanowisku nauki opartą, lecz ich pojawienie się, w obec dzisiejszych okoliczności i stanu krajowéj kultury *w większéj własności*, byłoby zjawiskiem bodaj tak szczególnem i przedwczesném, jak skarby Louvru, Ermitażu lub Monachijskiéj pinakoteki w ziemi Kafrów lub Patagończyków.

Jakie powody składały się w kraju naszym na ten zastój, apatję i bezrobocie umysłowe rolników, jakie okoliczności dopomogły stłumieniu wszelkiéj przedsiebierczości i wzbroniły naśladowania dobréj praktyki u sąsiada.... Nam zdaje się, nie biorąc w pomoc żadnych uprzedzeń, że kastowość: Szlachcic, rycerz i rolnik to postać dziejowa, która łokciem ni kwartą nie mierzy, jak było przykazaniem narodowem, jak Morsztyn z tem się przechwala. Odwrotnie nieszlachcic, mieszczanin i kupiec nie dzierżył, a posiadanie ziemi przez przodków stanowiło legitymacją szlachectwa za naszéj jeszcze pamięci. Tak do dziś prawie jest ale już z innych powodów: gospodarstwa przechodząc z praszczura na prawnuka koleją. pozostały w tymże samym ręku—i upadły w produkcji trzymając się oburącz tradycji, która głosiła tak dziad i pradziad robili i dobrze im z tem było dla czego ja niemam wstąpić w te ślady; produkcja więc upadła w nagrodę za wiekowe gwałcenie praw natury i za przeczenie wszelkiéj rzetelnéj nauce, oraz postępowi i idących ztąd ulepszeń w obczyźnie. Dał się uczuć gwałtownie brak kapitału swobodnego czyli zasobów obiegowych—w machinie rolniczéj, a wtedy gospodarstwa poczęły co raz bardziéj szwankować, koszty produkcji rosły, i wzrastają ciągle wraz z malejącym stosunkiem plonów. Zyski...a nawet i straty poczęły być głównie zależne od przypadku t. j. od wpływów atmosferycznych. Niewątpliwie, jak z powyższego dowodzenia i nagromadzenia fatów okazuje się, zbywa nam głównie na umiejętności i przedsiębierczości.

Trudno zaprzeczyć, że gdyby kraj posiadał kilka gospodarstw administrowanych według wymagań obecnéj nauki, głośnych produkcją i powodzeniem—bylibyśmy wydźwignięci z toni zacofania samą potęgą przykładu w zachęcającym zysku. Gdy tak nie jest starajmy się o to....i powiedźmy otwarcie, że nam potrzeba sił nowych — ukształconych w zawodzie rolniczym—przedsiębierczych lecz trzeźwych śmiałych do ryzyka, dalekich od uprzedzeń i zniechęcenia—tradycyjnych w naszem rolnictwie, sił jeszcze potężnych kapitałem, którego nie użyją w całości na zapłacenie $^1/_5$ lub $^1/_{10}$ szacunku dóbr, bez który w ich umiejętnym ręku stanowić będzie potężny zasób obiegowy. Takie siły, takie ręce i takie głowy znaleźć się tylko mogą w handlu i przemyśle fabrycznym. A że to nie jest marzeniem autorskiem, że tacy ludzie są, że w tych sferach rekrutują się na pożytek rolnictwa, że oddają krajowi i spółobywatelom jakoteż postępowi ogromne usługi, że tacy ludzie nabywają dobra by zajaśnieć i zagrzmieć na horyzoncie nietylko Europy—dowodem są imiona takie jak: Mechi lub Marschall z Leeds. Wreszcie posłuchajmy opinji w tym względzie de Lavergne'a, którego ekonomja rolnicza Anglji Szkocji i Irlandji, zkąd bierzemy poniższy ustęp *) doznała jak najlepszego przyjęcia w W. Brytanji, budząc wielkie zainteresowanie myślących John Bullów;—posłuchajmy więc słów znakomitego męża w omówionéj powyżéj kwestji: „Takie kupna, powiada de Lavergne, częstsze w Anglji niż pospolicie sądzimy, *znacznie ogół zamożności rolniczéj podnoszą i czynią właścicieli pochopniejszymi do nakładów*. Ci nowi nabywcy rozwijają w administracji swych majątków takie *zasoby* i taką *śmiałość w przedsięwzięciach*, jakie się *rzadko w dawniejszych właścicieli natrafiają*.” Cała Anglja podziwia ich i naśladuje. Tą myślą zamyka de Lavergne ów ustęp.

Mamy zupełne prawo mniemać—dalecy będąc od wszelkich tutaj iluzyj, że kilka gospodarstw rozrzuconych po kraju pod identycznem sterownictwem przerwałoby zgubny letarg ogółu rolniczego—a żywe zainteresowanie ogarnęłoby masy całe i stałoby się zadość nauce, postępowi i pożądanemu rozwojowi produkcji.,..zaświtałby dobrobyt.

Eug. Mierzwiński.

(*) W tym rachunku przyjmują centnar kości preparowanych kwasem siarczanym 3 rsr. a 4 cennary na użyźnienie morga, i około 20 cent. nawozu Bruskiego na morg nowo-polski.

(*) Nr. 165 w przekładzie polskim.

ROZMAITOŚCI
I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pan S. Portner zawiadamia okólnikiem, iż synowie jego pp. Maurycy, Adam i Henryk z dniem 15 b. m. przystępują jako wspólnicy do jego przedsiębierstwa z prawem podpisywania firmy.

— *Nowa ustawa giełdy warszawskiéj*, według wniosku komitetu ministrów, zyskała najwyższe zatwierdzenie. Tekst ogłoszono w Nr. 98 zbioru praw z d. 28 listopada (10 grudnia) r. b.

**Czyszczenie beczek po nafcie.* Ponieważ beczki te zwykle z najlepszego są wyrobione materjału, zwrócono uwagę by je można uwolnić od nieprzyjemnego zapachu, który je dotąd usuwał z użytku gospodarczego. Pan *Stolba* w Würtembergji wynalazł bardzo łatwy i niekosztowny sposób uwolnienia tych beczek od owego nieprzyjemnego odoru, robiąc próbę z 2-ma, która mu się zupełnie powiodła. Napełnił on beczki czystą wodą a następnie wrzucił $^1/_2$ do 1 kilogr. palonego wapna i to przez kilka dni z rzędu powtarzał, mieszając często ztąd powstałą wapienną wodę, a obierając po każdorazowem wylewaniu masy wewnętrzną ścianę beczek. Petroleum przylega w formie galarety do klepek, które się przez szorowanie od niego uwalniają, utracając równocześnie przykry zapach. Próba widocznie nie wiele kosztuje, a może się uda. Że zaś beczki te są wyborne, o tem każdy przekonany.

Giełda Petersburska.	10 Grud.	13 Grud.
Weksle na Londyn 727^9 7293	$32\frac{19}{32}$ $\frac{11}{16}$	$32\frac{3}{4}$ $\frac{23}{32}$
„ „ Amster. 3 „	165	165¼
„ „ Hamburg 3 „	277½	277
„ „ Paryż 3 „	348½	348½
5% Bilety Bank. 1 em.	94¼	94⅑
5% „ „ 2 em	93½	93½
5% „ „ 3 em.	94	93⅜
5a Pożyczka Stieglitza	—	.
5% Poż. Pre. z r. 1864 1 em.	152⅝	152⅝
5% „ „ „ 1866 2 „	149¼	140⅝
5% „ Ros. Ang. z r. 1870		107
5% Listy Zastawne Rosyjskie .	108¾	108¾
Akcje dróg żel. Wielk. Tow.	138½	138½
Akcje dróg żel. Warsz. Wiedeń.	98½	99
„ „ „ „ Terespol.	117	117¾
Obligacje drog. żel. Wielk Tow.	97	97
„ „ „ Mikołajewskiéj	110¾	110¾
„ „ „ Terespolskiéj	—	—
Warszawski Bank Handlowy .	355	352⅙
„ „ Dyskontowy	282½	283
Imperjały	—	606
Dyskonto	8½	8¼
Odessa weksle na Londyn . .	—	. -

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Poniedz. d. 9.		Wtorek d. 10.		Sroda d. 11.		Czwar. d. 12.		Piątek d. 13.		Sobota d. 14.	
	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono
WEKSLE.												
Berlin 100 t. a vista	109,65	109,35	109180	109,57½	109.95	109,65	109,80	109,50	109,80	109,50	109,80	109,57½
Gdańsk dito. dito	—	—	—	—		—	—		—			—
Hamburg 300 B. M.	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	
Londyn 1 ft. st. 3 mies.	7,35	7,33	7,35½	7,34	7,36	7.34	7,35½	7,33	7,36	7,34	7,36½	7,34⅕
Paryż 300 fr. 10 dni	87.45	—	87,60	87,30	87,60	87,30	87,45	—	87,45	—	87,45	—
Wiedeń 150 fl. 2m	100,05	99,67½	100,05	99,75	100,12½	--	99,90	—	99.90	—	99.90	-
vista	—		—	—	—		—	—	101,25		—	
Petersburg 100 rs. 3 mies.	98,75	98,50	98,50	98,25	98,50	98,25	98,50	98.25	98,50	98,25	98.50	98,25
a vista	100,	—	100,	—	100,	99,90	100,	99 90	100,10	99,90	100,15	99.85
Moskwa 100 rs. 1 mies.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs.	—	138,	—	138,	–	138,	—	—	–	138,	.	138,
4½ % obl. dito 2000 fr. 500	.	—	—	—	—	—	—	—/	—	96,	—	
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.	101,50	100,75	101,50	100,75	101,50	100,75	101,50	100,75	103,	101,50	103,	101,50
Obl. drog. żel. Warsz. Wied. po 500 fr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	84,	—	--
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal.	—	--	—	—	—	—	—	—	—	103,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgos. 100 rs.	72,50	72,50	73,50	72.50	73,50	72,50	73.25	--	73,25	77,50	73,25	72,75
„ „ „ „ „ 500 „	76,50	76,50	77.50	76.50	77,50	76,50	77,50	76,50	76,50	76,50	77,50	76,50
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp	—	115,50	—	115,50	116,75	115.75	—	115,50	—	115,50	—	116,50
Obligi „ „ „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	108,	—	—
5% Akcje „ „ Fabr. Łódzkiéj	—	108,50	—	108,50	—	108,50	—	108,50	—	108,50	—	108,50
Akcje B. H. W. z wpłatą 250	—	—	—	—	—	—	—	—	358,	—	—	—
Akcje B. H. w Ł. rs. (250) z wyp. 100	—	—	—	—	—	—	283	282,	135,	—	—	—
Akcje Banku Dysk. rs. (250)	—	—	285,	280,	285,	280,	133,	–	285,	283,	286,	283,
Akcje Warsz. Tow. Ubez. od Ogn. z wpł. 125 rs. . .	133,	—	133,	—	133,	-	525.	517,	132.	—	132,	—
Akcje Tow. Łaz. i Łaź. (excl. div) 500 rs.	525,	—	525,	—	525,	—	—	—	125,	518,	—	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi Skarbowe rs. 100	—	-	—	—	—	—	—	—	—	89,	..	—
„ cząstkowe złp. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Certyfikaty Bankowe A. złp. 300	—	.	—	—	—	—	—	—	—	111,	—	.
„ „ B. „ 200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	51,	—	—
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34,	—	—
Dowody Komis. Likwid. 100	—	—	--	—	—	—	—	—	—	80,	—	—
Listy Zastawne 100 rs. 1-a serja	94,50	94.20	94,65	93,35	94,65	94,35	94,65	94,35	94,60	94,30	94,50	94,20
„ „ 100 „ 2-éj „	93,15	92,85	93,30	93,	93,30	93,	93,30	93,	93,25	92,95	93,25	92,95
„ „ nowe z r. 1869	93,15	92,85	93,30	93,	93,30	93,	93.30	93,	93,25	92,95	93,25	92,95
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Listy Zastawne Miasta Warszawy	89,70	89,40	89,65	89,35	89,60	89,30	89,75	89,45	89,70	89,40	89,60	89,30
4% Listy Likwidacyjne	78,80	78,50	78,80	78,50	78,75	78,40	78,70	78,40	78,70	78,40	78,65	78,35
5-ta pożycz. Rosyjska z r. 1864 Stieglitza . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	-	90	—	—
6-ta „ „ „ 1865 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860	95,	–	—	—	—	—	—	—	94,75	94,25	—	.
4% Metaliki za Luty	—	—	—	–	100,50	—	100.50	—	100,35	--	100,35	-.
„ Sierpień	—	—	—	—	100,50	—	100,50	—	100,35	--	100.35	-
5% Pożyczka rosyjska premjowa z r. 1864	152,50	151,50	—	—	153,	—	—	—	153,	152,	—	—
„ „ „ ostemplowana	152,50	151.50	—	—	153,	—	—	—	153,	152,	—	—
„ „ „ 1866	—	—	—	—	150,	—	—	—	150,	—	—	—
„ „ „ ostemplowana	—	—	—	—	150,	—	108,50	—	150,	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	109,	—	—	—	109,	—	—	—	108,50	108,	108,50	107,
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał . . . . . rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,05	.	
Dukaty holenderskie nowe . . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,62½		—
„ Austrjackie . . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety Kassowe . . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	110⅓	—		—
Bilety bankowe Austrjackie . . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	58,	—		—

Wartość kuponu d. 14 Grudnia: Listów Zastawnych starych 191⅑; nowych $238\frac{8}{9}$ L. Z. m. Warszawy $101\frac{7}{18}$ List. likwidac. $14\frac{4}{9}$ Oblig. skarb. 81⅑ Pożyczki premjowéj 1em. 209⅔ 2em. 129⅙.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.** Дозволено Цензурою. Redaktor **S. Czarnowski.**

w Drukarni i Litografji Ch. Keltera, ulica Tłomackie Nr. 570 (6) w Warszawie.